

POSTANOWIENIE

Dnia 24 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2024r.

sprawy **K. K. i J. K.**

skazanych za przestępstwo z art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 53 ust. 2 i art. 56 ust. 3 tejże ustawy w zw. z art. 11§2 k.k. i art. 12§1 k.k. oraz art. 65§1 k.k.

z powodu kasacji wniesionych przez obrońcę skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 26 października 2023r., sygn. akt II AKa 248/23, zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Opolu z dnia 27 marca 2023r., sygn. akt III K 65/22

postanowił:

1. oddalić kasacje uznając je za oczywiście bezzasadne,
2. obciążyć skazanych kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających.

[J.J.]

UZASADNIENIE

Kasacje wniesione w imieniu skazanych są bezzasadne w stopniu oczywistym.

Analiza motywów pisemnych orzeczenia Sądu II instancji nakazuje uznać, że Sąd ten dokonał pełnej kontroli odwoławczej w oparciu o wszystkie zarzuty

wniesionych apelacji, a następnie w sposób rzetelny i merytoryczny uzasadnił swoje stanowisko. Wskazał zarówno na dowody, które pozwoliły mu dokonać określonych ustaleń, powiązał je ze sobą i dokonał konfrontacji, ostatecznie zaś wyjaśnił, w jaki sposób doszedł od poszczególnych wniosków.

To że brak było jednego, bezpośredniego dowodu wskazującego na wspólne działanie K. K. z J. K. i że łączyło ich co do tego porozumienie, nie oznacza, że nie istniała możliwość ustalenia owej okoliczności w oparciu o inne, niebezpośrednie dowody. Uprawnienie takie daje sądowi art. 7 k.p.k., który stwierdza, że organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, których ocena czyniona być musi z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Skarżący w istocie nie podjął się merytorycznej krytyki zapatrywań Sądów orzekających w sprawie, a raczej wszedł z nimi w polemikę. W środku odwoławczym nie wykazano tego, by rozważania Sądu były nielogiczne, by były niezgodne ze wskazaniami wiedzy czy doświadczenia życiowego. Podobnie, jak w apelacji, skarżący pominął te rozważania Sądu, które były niekorzystne dla skazanych z punktu widzenia przyjętej linii ich obrony.

Tymczasem Sąd Apelacyjny wskazał, że głównymi dowodami w sprawie były zapiski znajdujące się w zabezpieczonych u skazanych zeszytach w powiązaniu z treścią opinii biegłego. To dzięki nim oraz wyjaśnieniom skazanych, w części, w jakiej zostały uznane za wiarygodne, udało się ustalić, czym się zajmowali, ile cykli wegetacyjnych przeprowadzono i jakie ilości krzewów udało się w ten sposób uzyskać. Również w oparciu o nie ustalono, jaki wkład w proceder wniosła K. K. i w którym momencie się w niego zaangażowała.

Jak wynika z lektury motywów pisemnych orzeczeń Sądów obu instancji, to nie (jak twierdzi obrona) sama świadomość skazanej odnośnie do rozpoczęcia przez jej męża procesu związanego z uprawą krzewów konopi legła u podstaw uznania, że współdziałała ona z mężem, ale wszelkie czynności, które wykonywała. Czynności te zostały wymienione przez Sąd, zaś poczynione w tej przestrzeni ustalenia zostały należycie umotywowane. W tym kontekście niezrozumiałe było twierdzenie obrońcy, że koniecznym było udowodnienie K. K. innych jeszcze czynności (zarzut z pkt 1 lit. b, c, d).

Odnosząc się do zarzutu z pkt 1 lit. f kasacji, dotyczącego nadania przez Sąd zbyt dużej wagi opinii biegłego z zakresu badań fizykochemicznych, zauważanie wymaga po pierwsze, że owa opinia sporządzona została w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym zapiski poczynione przez skazanych oraz specjalistyczną wiedzę biegłego, a zatem, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie nosiła ona cech dowolności. Nie stanowiła ona też wyłącznego i oderwanego od innych dowodów dowodu, na podstawie którego poczyniono ustalenia faktyczne w zakresie ilości uprawianych przez skazanych krzewów. Wprost przeciwnie - była brana pod uwagę łącznie z zapiskami skazanych oraz treścią wyjaśnień skazanego, który wszak nie przeczył temu, że zajmował się tą uprawą.

Sąd Apelacyjny odniósł się do omawianej problematyki na str. 19-20 motywów pisemnych, w sposób przekonujący wyjaśniając, dlaczego opinia biegłego pozwalała na poczynienie w oparciu o nią określonych ustaleń faktycznych. Zwrócił także uwagę, że dokonując ich miał na uwadze treść art. 5§2 k.p.k. i ustalił ilość uzyskanych krzewów konopi innych niż włókniste bazując na tych zapiskach skazanych, które nie dawały pola do wątpliwości, czy w istocie doszło do zakończenia danego cyklu wegetacyjnego i w końcowym efekcie uzyskania określonej ilości suszu zieleń konopi. Takie działanie Sądu należy uznać za prawidłowe i właściwe.

Problematyka opisana w pkt 1 kasacji pod lit. e i g, nie stanowiła przedmiotu kontroli Sądu Odwoławczego, bowiem nie została poruszona w wywiedzionych zwyczajnych środkach odwoławczych. Tym samym Sąd Apelacyjny nie był zobowiązany do pochylenia się nad nią. W tej przestrzeni nie sposób mówić o naruszeniu art. 433§2 k.p.k. czy art. 457§3 k.p.k.

Równie nietrafione są zarzuty z pkt 1 lit. h oraz z pkt 2 myślnik 1.

W pierwszym przypadku przedstawiona przez autora kasacji problematyka była związana z wprowadzaniem przez skazanych środków odurzających do obrotu, a zatem sfery, w której Sąd Odwoławczy czynił częściowo własne oceny materiału dowodowego i ustalenia faktyczne, a tym samym nie mógł naruszyć art. 433§2 k.p.k. Z kolei w drugim przypadku zarzut dotyczy przypisania J. K. czynu z art. 53 ust. 2 u.p.n., co wszak uczynił Sąd I instancji, podczas gdy w zarzucie,

jako naruszony, wskazano art. 7 k.p.k. Oba te zarzuty winny zostać skonstruowane dokładnie odwrotnie. W formie, w jakiej zostały one postawione, jawią się jako oczywiście bezzasadne.

Co się zaś tyczy samodzielnych ustaleń Sądu Apelacyjnego w przestrzeni uznania K. K. za winną uczestniczenia we wprowadzeniu do obrotu znacznej ilości środków odurzających, prawidłowo pod względem formalnym sformułowany został zarzut z pkt 2 myślnik 2 kasacji. Okazał się on jednak nietrafny. Otóż skala, na jaką działali skazani, nie pozwalała na uznanie, że wytwarzali oni środki odurzające na własny użytek, czy też na użytek konsumencki. Uznanie przez Sady orzekające w sprawie, że charakter działań podejmowanych przez skazaną i poziom jej zaangażowania mogą skutkować tylko wnioskiem, że działała ona wspólnie i w porozumieniu z J. K. w wytwarzaniu środków odurzających, prowadzi wprost do konstatacji, że miała ona swój udział także w obrocie tymi środkami, bowiem związek pomiędzy jednym działaniem a działaniem następczym, jest oczywisty, a założenie, że skazana nie miała świadomości celu, w jakim ziele konopi było uprawiane, czy tego skąd pochodzą kwoty uzyskiwane przez męża, jawi się jako naiwne.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut z pkt 3 kasacji. Oczywistym jest, że oskarżonemu przysługuje prawo do obrony, a także prawo do odmowy składania wyjaśnień czy odpowiedzi na konkretne pytania padające pod jego adresem. Nie oznacza to jednak, że postawy takiego oskarżonego, w szczególności, gdy odmawia odpowiedzi jedynie na konkretne pytania zadane w nawiązaniu do określonych treści, nie mogą zostać poddane stosownej ocenie. W zaistniałej sytuacji Sąd nie wyciągnął wobec skazanego negatywnych konsekwencji wobec odmówienia złożenia określonych wyjaśnień, ale ocenił fakt nie zaprzeczenia przez niego danej okoliczności. Nie można mówić w tym przypadku, jak wywodzi obrona, że na J. K. przeniesiono ciężar dowodzenia. Co więcej, jak już wskazano, wniosek, że skazany wytwarzał środki odurzające bez wątpienia w celu ich dalszego zbycia wpływał także z innych okoliczności sprawy, jak choćby skali jego działalności.

Za nietrafiony należało uznać także czwarty zarzut kasacji, w którym wskazano na rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 53 ust. 2

u.p.n. w zw. z art. 1 ust. 1 lit. n. Jednolitej Konwencji o Środkach Odurzających z dnia 30 marca 1961r., sporządzonej w Nowym Jorku dnia 30 Marca 1961r. (Dz.U. 1966r., nr 45, poz. 277), które miało polegać na błędnej wykładni znamienia „wytwarzania”.

Po pierwsze, jak już wspomniano, działanie skazanej wspólnie i w porozumieniu z J. K. i podejmowanie w ramach tej współpracy określonych działań ukierunkowanych na osiągnięcie pozytywnych rezultatów w uprawie ziela konopi innych niż włókniste i ostateczne wprowadzenie do obrotu środków odurzających, nakazuje uznać, że brała ona udział także w ich wytwarzaniu, choć z uwagi na podział ról, nie czyniła tego całkowicie samodzielnie.

Po drugie zaś należy przypomnieć, że zarzut naruszenia prawa materialnego musi wskazywać na błąd w subsumpcji lub wykładni prawa - zawsze zatem bazą dla niego są niekwestionowane ustalenia faktyczne, które w niniejszym postępowaniu są przez skarżącego konsekwentnie podważane. Zarzut ten nie mógł tym samym przynieść pożądaných skutków.

Z tego samego względu za nietrafiony należało uznać ostatni z zarzutów, opisany w pkt 5, w którym zarzucono Sądowi Apelacyjnemu rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 56 ust. 2 u.p.n. poprzez błędną wykładnię znamienia „wprowadzania do obrotu”. Co więcej, problem w nim leżący zdaje się dotyczyć nie tyle wykładni konkretnego znamienia przestępstwa, co ustaleń faktycznych, które, wobec treści art. 523§1 k.p.k., nie stanowią przedmiotu badań Sądu Najwyższego.

Konkludując uznać należy, że autor kasacji nie wykazał, by Sąd Apelacyjny dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia, a tym bardziej takiego o charakterze rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia i które winno skutkować orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

Konsekwencją powyższego było uznanie kasacji za bezzasadne w stopniu oczywistym.

Skazanych obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.

[J.J.]

[ms]